



BIULETYN

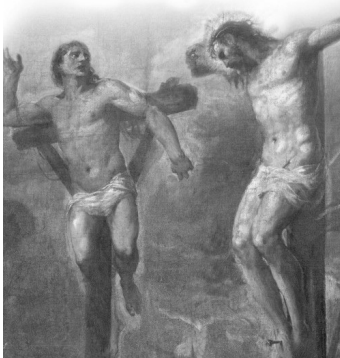


www.swietajadwiga.diecezja.pl

tygodnik informacyjny parafii św. Jadwigi Królowej w Krakowie Krowdrzy

Refleksja ewangeliczna / Łk 23,35—43/

Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie” (Łk 23,36—37).



Pan Jezus odrzucił na krzyżu ostatnią pokusę, która obiecywała Mu koniec cierpienia. Gdyby jednak zstąpił z krzyża, wywołałby zachwyt, ale zachwyt szybko przechodzi i Jezus zostałby królem ziemskim. Król ziemski jest albo łagodny i bezradny, albo potężny i okrutny, bo opiera się na sile, na wojsku.

Poza tym, gdyby Jezus zszedł z krzyża, nie nawróciłby łotra.

Pan Jezus stał się Królem najłagodniejszym i zarazem najpotężniejszym. Stał się Królem niepodobnym do ziemskich królów.

Nawrócił łotra nie siłą zewnętrzną, ale wewnętrzną.

Łagodny, bo nie nawracał.

Najpotężniejszy, bo przemieniał mocą swego wewnętrznego autorytetu.

Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,40—43).

Należy podziwiać niezwykłą wiarę dobrego łotra, który w nagim, sponiewieranym biedaku dostrzegł Boga. Właśnie takiej wiary wymaga się od współczesnego człowieka. O taką wiarę należy się modlić w dzisiejszym świecie, który tak często przemilcza Jezusa.

ks. Jan Twardowski

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Uroczystość Chrystusa Króla to święto patronalne Liturgicznej Służby Ołtarza. Z tej okazji dziś przedstawiamy dwóch lektorów z naszej parafii, którzy swoją służbę pełnią nieprzerwanie od przeszło 30 lat. Z Grzegorzem Zarembą i Dominikiem Jagockim rozmawiała Magdalena Szymańska.

Kiedy dokładnie wstąpiłście w szeregi służby liturgicznej?

G.Z.: W r. 1983, gdy lekcje religii prowadził śp. ks. Stanisław Bogacz. U niego każdy chłopak musiał być ministrantem, można powiedzieć, że werbował na siłę i trudno było mu się przeciwstawić. Myślę, że gdyby nie to zarządzenie losu, to być może sam bym się nie zgłosił, bo byłem raczej nieśmiały, a wiadomo – bycie ministrantem to taka służba, w czasie odbywania której człowiek staje się w pewnym stopniu osobą publiczną; jest przy ołtarzu, wszyscy na niego patrzą. Ks. Stanisław jednak przekonał nas, uczestniczyliśmy w kursie i praktycznie wszyscy zostali ministrantami. Oczywiście wielu w krótkim czasie się wykruszyło, a ja i część moich kolegów zostaliśmy.

D.J.: Ja przystąpiłem rok później, w 1984 r., też za czasów ks. Stanisława. Co prawda w SP 21 miałem katechetkę, więc u nas nie było takiego przymusu i dużo mniej osób z klasy poszło, ale jednak było paru kolegów, nie tak, jak teraz, że nie ma chętnych. Poza tym miałem dwóch spośród starszych braci w służbie liturgicznej i zawsze mnie to trochę ciągnęło, więc nie trzeba mnie było bardzo namawiać. Koledzy z klasy byli jeszcze przez 4-5 lat, potem się wykruszyli, a z biegiem czasu starej kadry wciąż ubywało, najpierw w szkole średniej, później na studiach. Tu trzeba mieć jeszcze troszeczkę, powiedziałbym, takiej pokory, bo księża opiekunowie byli różni i nie wszystkim wszystko pasowało, więc z czasem niektórzy odchodzili. Za ks. Stanisława chodziło się też za nagrody...

G.Z.: Tak, to były jeszcze czasy PRL-u, gdy w sklepach główną pozycją był ocet i wyroby czekoladopodobne. Wszystkiego brakowało, również przyrządów sportowych – m.in. paletki do tenisa stołowego, piłeczki, to wszystko przychodziło w darach i można było dostać w nagrodę za 100% frekwencji w danym miesiącu. Myślę, że to też były argumenty, które przemówiły do dzieci, jakimi byliśmy wtedy: zdobywane nagrody, wspólne wyjazdy. Ale oczywiście z czasem to wszystko ewoluowało i zacząłem patrzeć troszeczkę inaczej: nie że jestem tu z musu, ale to zarządzenie boskie spowodowało, że jestem przy ołtarzu, a nie po drugiej stronie, w ławkach. Również poczucie obowiązkowości, które mi wpajali rodzice i babcia, że jeżeli czegoś się podejmujesz, to staraj się to robić dobrze, sprawiało, że trwałem w tym. Chodziłem z babcią na roraty, które odprowadzono wtedy o godz. 6, a że zimy były ostre i bywało ślisko, więc wspomagałem babcie w drodze do kościoła i z powrotem.

Dobre słowo

Najlepsze lekarstwo, którego nie sposób przedawkować, to życzliwość dla drugiego człowieka.

Autor nieznan

dokończenie na str. 3 i 4

PONIEDZIAŁEK 25.11

- 06:30** Za Parafian
07:00 + Dariusz Gorzkowski (od kuzynki Moniki i cioci Grażyny z rodziną)
07:00 + Weronika Janusz (od kolegów z firmy ALSAL)
08:00 + Kazimierz Burnos (od rodziny Baranów z Wielogłów)
18:30 + Katarzyna i Franciszek Noga oraz + Stanisław
18:30 + Mieczysław Warchoł – msza gregoriańska
18:30 + Stanisław Wróbel (od chóru Amicus i przyjaciół)
18:30 + Maria i Józef Pałka

WTOREK 26.11

- 06:30** + Mieczysław Warchoł – msza gregoriańska
07:00 + Henryka, + Aniela, + Michał, + Stefan
07:00 + Adam Krupa (od Marzeny i Tomasza Radoń z rodziną)
08:00 O Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Jadwigi z okazji 80. rocznicy urodzin
18:30 + Iwona Zawadzka
18:30 + Krystyna Malinowska

ŚRODA 27.11

- 06:30** O zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Katarzyny i całej rodziny
06:30 + Stanisław Janczar (od córki Marty z Tadeuszem)
07:00 + Adam Krupa (od rodziny Moskali z Krakowa)
07:00 Rezerwacja
08:00 + Mieczysław Warchoł – msza gregoriańska
18:30 Zbiorowa w intencjach Nowenny do MBNP

CZWARTEK 28.11

- 06:30** + Adam Krupa (od Jana i Barbary Radoń z rodziną)
07:00 + Mieczysław Warchoł – msza gregoriańska
08:00 + Zdzisław Galon w dniu imienin
18:30 + Elżbieta Chmielewska w 9. rocznicę śmierci oraz zmarli z rodzin Chmielewskich, Pasternaków, Ryznerów, Saków
18:30 + Olga – 21. rocznica śmierci

PIĄTEK 29.11

- 06:30** O zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Katarzyny i całej rodziny
06:30 + Adam Krupa (od sąsiada Jerzego Pięty z rodziną)
07:00 + Maria, Stanisław Jarzynka
08:00 + Dariusz Gorzkowski (od koleżanek i kolegów z technikum)
18:30 + Mieczysław Warchoł – msza gregoriańska
18:30 + Helena Ondrusz – 10. rocznica śmierci, + syn Ryszard
18:30 + Janina i Stanisław Pawlikowscy
18:30 + Maria, Józef Łękawa i syn Czesław

SOBOTA 30.11

- 06:30** O zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę MB dla Elżbiety i Tadeusza i rodziny
07:00 O Boże błogosławieństwo, zdrowie i wszelką pomyślność dla Krystyny w rocznicę urodzin
07:00 + Andrzej i Anna Samoleń oraz + Stanisław Madejski
08:00 O Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Andrzeja z okazji imienin
08:00 + Mieczysław Warchoł – ostatnia msza gregoriańska
08:00 + Andrzej Kołodziejczyk (od rodziny Gaworów)
08:00 + Krzysztof Fugiel
18:30 + Marian, Bolesław, Eugeniusz, Paulina, Włodzimierz Bujas

NIEDZIELA 1.12

- 06:30** O dar życia wiecznego dla ++ rodziców + Anna, + Emil, + Stanisława, + Władysław, + Józef, + Elżbieta
08:00 + Stanisław Okopień – pierwsza msza gregoriańska
09:30 + Adam Serafin – 4. rocznica śmierci
10:00 + Adam Permus – 13. rocznica śmierci, Jan i Maria Ruman
11:00 + Zofia, Andrzej, Zofia, Aleksander

Solenizantom i Jubilatom tego tygodnia życzymy Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Najświętszej.

- ♦ Dzisiejsza **Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata** kończy w Kościele Rok Liturgiczny. Jest to również patronalne święto Służby Liturgicznej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej. Po Mszy świętej o godz. 12:30 będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu i litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.
- ♦ **Ks. Michał Kowalski** – proboszcz pobliskiej parafii w Woli Zachariaszowskiej głosi dzisiaj w naszym kościele kazania na wszystkich Mszach świętych. Składka na tacę jest dzisiaj w całości przeznaczona na budowę kościoła w tej parafii.
- ♦ Dzisiaj o godz. 11:00 odprawimy uroczystą Mszę świętą w 101. rocznicę **Orlą Łwowskich**. Po Mszy świętej przejdziemy procesyjnie na modlitwę za poległych do Panteonu Narodowego. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
- ♦ Zespół Charytatywny przeprowadzi za tydzień **zbiórkę do puszek** na działalność kuchni dla ubogich oraz na przygotowanie wieczerzy wigilijnej dla chorych i samotnych naszej parafii.
- ♦ Spotkanie **Zespołu Charytatywnego** odbędzie się w poniedziałek po Mszy św. wieczornej.
- ♦ Do soboty zapraszamy na **różaniec za zmarłych z wypożyczkami** o godz. 18:00.
- ♦ Zebranie rodziców dzieci przygotowujących się do **I Komunii Świętej** odbędzie się 2 grudnia, czyli w następnym poniedziałek o godz. 18:30.
- ♦ Prośmy o Miłosierdzie Boże dla naszych parafian, którzy w tym tygodniu odeszli do wieczności. Są to **śp.: Czesław Kołodziej** (l. 80) z ul. Opolskiej 67, **Jan Byrczek** (l. 83) z ul. Bratysławskiej 2A, **Irena Białecka** (l. 83) z ul. Opolskiej 15 oraz **Janina Praschil** (l. 79) z ul. Opolskiej 25.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

KALENDARZ LITURGICZNY TYGODNIA:

PONIEDZIAŁEK 25.11

Dn 1,1–6.8–20; Dn 3; Łk 21,1–4

PIĄTEK 29.11

Dn 7,2–14; Dn 3; Łk 21,29–33

WTOREK 26.11

Dn 2,31–45; Dn 3; Łk 21,5–11

SOBOTA 30.11

Święto św. Andrzeja, apostoła
 Iz 49,1–6; Ps 19; Mt 4,18–22

ŚRODA 27.11

Dn 5,1–6.13–14.16–17.23–28; Dn 3; Łk 21,12–19

NIEDZIELA 1.12

Iz 2,1–5;
 Ps 122;
 Rz 13,11–14;
 Mt 24,37–44

CZWARTEK 28.11

Dn 6,12–28; Dn 3; Łk 21,20–28

12:30 W intencji dzieci przyjmujących chrzest

12:30 + Mieczysław Siedliński, jego rodzice i siostra Stanisława

17:00 O Boże błogosławieństwo dla Wandy i Wiesława z okazji 40. rocznicy ślubu

18:30 + Ryszard Gargas, Janina Paluch

20:30 Za Parafian

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek ciąg dalszy ze str. 1

Tak wyrabiał się we mnie to poczucie odpowiedzialności za podjętą służbę, żeby jednak trwać w tym, czego się podjąłem. Bo nie ulega wątpliwości, że bycie ministrantem ma wpływ na dwa obszary: obszar duchowy, w którym daje możliwość głębszego przeżywania eucharystii czy pełniejszego uczestnictwa w nabożeństwach, bo posługujemy przy ołtarzu; ale też jest ten obszar – nazwijmy to fizyczny, czyli żeby być osobą lepszą, wyzbywać się swoich wad, być przykładem dla innych. Bo przecież, jak wspomniałem, w pewnym stopniu stajemy się osobą publiczną, jesteśmy rozpoznawani, to tak myślałem, że głupio by to wyglądało: tu jestem przy ołtarzu, a gdzieś tam rozbijam się po osiedlu. I to też mobilizowało mnie do pracy nad sobą.

D.J.: Jesteśmy tu blisko ołtarza, ale do wszystkiego trzeba mieć powołanie, trzeba czuć obecność Boga. Dla mnie służba przy ołtarzu zawsze była i jest zaszczytem. Teraz niektórzy – dla mnie to jest przykre – to tak jakby łaskę robili, że są. Oczywiście jest to służba, ale właśnie dzięki niej człowiek może być najbliżej Pana Boga, a jako dziecko to też można sobie popatrzeć na innych z góry (śmiej). Oczywiście jest też trema, chociaż większa później, jak się jest lektorem czy kantorem, bo wtedy człowiek jest już sam przed ludźmi. A ministrant jak tam np. źle zadzwoni, to ludzie mniej widzą.

No właśnie, koledzy odpadli jeszcze jako ministranci, a dwóch lektorów trwa na posterunku od ponad 30 lat. Jak to się dzieje?

D.J.: Trochę siłą przyzwyczajenia.

G.Z.: Ja myślę, że to jest to, o czym wspomniałem – przez te trzydzieści parę lat wypracowane zostało takie poczucie obowiązku, że jednak czujemy się...

D.J.: ...my ciągle czujemy się potrzebni, nie ma kto zaśpiewać. Może jakby było więcej następców... Bo dawniej, jak ja zaczynałem służbę liturgiczną, to lektorzy byli do czasu studiów, po maturze przeważnie był koniec. A później ludzi było coraz mniej i ta granica wieku coraz bardziej się przesunęła w górę.

G.Z.: Ponieważ jesteśmy obaj kantorami i to w zasadzie jedyne, więc staramy się to robić, staramy się wzbogacać liturgię śpiewem.

„Śpiewać każdy może” itd., ale wy obaj robicie to w dodatku bardzo dobrze. Jak to się zaczęło, czy macie jakieś przygotowanie muzyczne?

D.J.: Szczerze powiedziawszy to ja tak trochę z przypadku. Zacząłem jeszcze jak była tu s. Cecylia, ona mnie kiedyś zagadnęła o to śpiewanie i jakoś tak się wdroyłem. Żadnych szkół muzycznych nie kończyłem. Przez pewien czas, jak studiowałem, to śpiewałem w chórze Politechniki Krakowskiej „Kantata”, może tam się troszkę podszkoliłem. Tak po prostu człowiek lubił śpiewać.



Wyświęcanie na ministranta (dolny kościół); p. Grzegorz siódmy w rzędzie z prawej strony

G.Z.: Ja nie uczestniczyłem w żadnych zajęciach muzycznych poza tymi, które odbywały się w szkole podstawowej. W domu pamiętam, jak byłem mały, dostałem od kogoś taki mały akordeon, zainteresował mnie i zacząłem na nim grać, zacząłem się uczyć sam. Pamiętam, że mama powiedziała: może ci to w czymś dodatkowo pomoże; ale ja byłem takim upartym małym bakiem i powiedziałem, że jak mnie zapisze, to przestanę grać. No i niestety mama uległa mojemu szantażowi, czego ona żałuje i ja po części też, bo pewnie moje umiejętności byłyby o wiele większe. Tak że w zakresie muzyki jestem samoukiem, potrafię zagrać na pianinie, ogólnie na instrumentach klawiszowych, więc jakiś ten słuch mam. I mnie też zwerbowała s. Cecylia, która pełniła wtedy funkcję organisty. Nie pamiętam dokładnie, w jakich to było okolicznościach, ale zacząłem śpiewać już jako ministrant.

D.J.: To ty zacząłeś dużo wcześniej, bo ja długo czytałem i zacząłem śpiewać już jako lektor, dość późno.

G.Z.: Nie zapomnę momentu, kiedy przechodziłem mutację. Powiedziałem wtedy: siostrzo, chyba nie zaśpiewam tego psalmu dzisiaj, bo coś czuję, że głos mnie nie słucha. Ale siostra oczywiście: nie, dasz radę. No i uległem siostrze, podszedłem do ambony i zacząłem śpiewać. To po prostu było jak pianie koguta o poranku, pamiętam, że potem czekałem, aż wszyscy wyjdą z kościoła, tak żebym mógł spokojnie wrócić bez świadków do domu (śmiej). Potem wszystko wróciło do normy, głos zaczął mnie słuchać, no i kontynuowałem śpiewanie. I w zasadzie na tym się skupiłem, a czytania oddawałem innym. Oczywiście gdy nie ma nikogo, a najczęściej jestem na Mszy św. rano, o 6.30, to i czytam, i śpiewam. Kiedy Robert się tutaj pojawił jako organista, to zaczął dawać wskazówki, zwracać uwagę, żeby przedostatnia sylaba była akcentowana, a nie ostatnia...

D.J.: Człowiek się trochę buntował, ale myślę, że część tych rzeczy została w głowie.

dokończenie na str. 4



BIULETYN DUSZPASTERSKI
bezpłatny tygodnik parafialny

REDAKCJA BIULETYNU

Ks. M. Hajdyła, K. Herej-Szymańska,
A. Gorczyca, M. Kot-Panek,
M. Szymańska
teksty: D. Glonek, P. Kędziora,
I. Korohoda, D. Kotas, Ł. Kwiecień,
J. Łuszczyńska, M. Michalska, B. i J. Wojtas
dział reklam: D. Kotas

Parafia nie odpowiada za treść
publikowanych reklam

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA

pw. Św. Jadwigi Królowej
ul. Łokietka 60, 31-334 Kraków
tel.: +48 12 637 14 15
fax: 638 71 52
konto: 49 1020 2906 0000 0086 1682

e-mail: swietajadwiga@diecezja.pl
www.swietajadwiga.diecezja.pl

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

dni zwykłe: 6:30, 7:00, 8:00, 18:30
nd. i święta: 6:30, 8:00, 9:30, 10:00,
11:00, 12:30, 17:00, 18:30, 20:30

DUSZPASTERZE

proboszcz: ks. Marek Hajdyła
wikariusze: ks. Grzegorz Kurzec,
ks. Jacek Kuczmier, ks. Dariusz Burda

rezydenci: ks. Prałat Jan Dziasek,
ks. Dariusz Oko, ks. Stanisław Molendys,
ks. Mirosław Czapla, ks. Włodzimierz
Sywak

KANCELARIA PARAFIALNA

pn.-sob.: 10:00-11:00
pn., wt., czw.: 16:00-18:00
nd. i święta: kancelaria nieczynna

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

dokończenie ze str. 3

G.Z.: Powiedzmy szczerze, człowiek się uczy przez całe życie; ja jestem otwarty na wskazówki i na porady, tym bardziej że nigdy z takich fachowych nie korzystałem. Ale niestety te lata nawyku sprawiły, że dostosowanie się do tych porad nie jest już proste i często było powodem pomyłek w trakcie śpiewu.

D.J.: A tak, bo się człowiek zaczyna zastanawiać. Podchodząc do mikrofonu trzeba robić rzeczy automatycznie.

G.Z.: Bo wcześniej śpiewałeś, uczyłeś się, znałeś melodię i nie zastanawiałeś się...

D.J.: ...a jak się człowiek zaczyna zastanawiać, nagle – już jest za późno. Tu nie ma czasu...

G.Z.: Albo brakło ci wiersza w psalmie.

D.J.: Teraz jest już o tyle lepiej, że przed mszą można przynajmniej przez telefon usłyszeć, jaka jest melodia i ewentualnie wymienić jakieś wskazówki. Nie zapomnę, jak była s. Marianna, miałem zawsze loterię, nigdy nie wiedziałem, co będzie podegrane i jak mam zaśpiewać. Więc czytałem sobie, żebym chociaż słowa znał, a reszta... Nie było czasu, nie było jeszcze telefonu na chór.

G.Z.: Mnie też często zdarzało się, że podchodziłem do ambony i siostra miała np. jakiś pomysł na nową melodię, podgrywa jedno, a ja śpiewam drugie!

D.J.: To jeszcze pół biedy, jak byłeś taki odważny i miałeś na tyle twardo ułożone w głowie. Dla mnie zawsze była ta chwila stresu, co będzie. Człowiek podchodzi – i nagle słyszy, i trzeba tworzyć na gorąco. Wtedy o takich mądrych zasadach, co tam akcentować czy coś, to już całkiem zapomnieć, tylko żeby to w ogóle miało ręce i nogi.

G.Z.: Nie ulega wątpliwości, że pomimo tych kilkudziesięciu lat czytania i śpiewania to ten stres zawsze jest.

D.J.: Ale to dobrze, bo on jednak wymusza, żeby się przygotować i się starać.

Jak podchodzą do waszej służby rodziny – żona, dzieci?

D.J.: Ja chodzę w niedzielę dwa razy. Korzysta na tym moja mama, która już ma swoje lata, bo dzięki temu mogą ją przywieźć do kościoła. Ale żona, oj, przez pewien czas, jak chodziłem tylko raz i chodziłem tutaj, to była zła, że nie idę później z nią i z dziećmi.

G.Z.: Niewątpliwie czasami trzeba pójść na kompromis. Bo jednak, jak Dominik wspomniał, każdy jest do czegoś powołany; my dostaliśmy powołanie do życia w rodzinie i w tym momencie rodzina jest najważniejsza. A znów ta chęć pełniejszego

uczestnictwa we mszy poprzez śpiew też swoje robi. Co jakiś czas idziemy razem na mszę i potem gdzieś do miasta. Ale nie mogę powiedzieć, mam wyrozumiałą małżonkę.

Czy wasi synowie idą w ślady ojców?

G.Z.: Mój syn będzie niebawem pełnoletni. Był ministrantem, jest lektorem, ale nie pali się do tego. Być może lepiej się czuje z tej drugiej strony i trzeba to uszanować. Ilekroć był ze mną o 6.30, to był z własnej, nieprzymuszonej woli. Nie każdy lubi tak wczesnie wstawać, a ja go nigdy nie zmuszałem. Myślę, że najważniejsza jest tutaj relacja partnerska, trzeba tak poprowadzić dziecko, żeby go nie zrazić, ale żeby wyrobić w nim to poczucie odpowiedzialności. To wyrobienie jest moim zdaniem kluczowe w tym wszystkim. I myślę, że to mi się udało.

D.J.: Mój Tomuś idzie do I komunii, teoretycznie już by mógł być kandydatem, ale na razie się łamie; jak będzie chciał, to będzie. Chociaż powiem szczerze: jako rodzic bardzo bym chciał! Ale on mówi, że się wstydzi, bo będą wszyscy na niego patrzeć. Dla mnie czasami w dziwnym momencie się wstydzi, ale każdy z nas jest inny i inaczej pewne rzeczy odczuwa. Byłbym szczęśliwy, gdybyśmy mogli być razem przy ołtarzu, ale... zobaczymy.

G.Z.: Teraz są trudniejsze czasy do bycia ministrantem: z jednej strony dużo zajęć pozalekcyjnych, z drugiej te wszystkie „użytki elektroniczne”; kiedy dziecko ma wybrać, czy iść do kościoła w dzień powszedni służyć, czy pograć na komputerze. My na to inaczej patrzymy jako dorośli, wierzący, a dziecko trzeba jakoś zachęcić. To już rola rodziców, a także księży, żeby skupić się na tym, co ważne.

Co powiecie młodszym kolegom? Warto służyć przy ołtarzu?

D.J.: Oczywiście, że tak. Wiele wspaniałych przygód, wielu fajnych ludzi, poza tym zaszczyt służenia dla Pana Boga.

G.Z.: Służba dla Pana Boga, możliwość głębszego przeżywania spotkania z Nim, ale też wezwanie do bycia lepszym, do bycia obowiązkowym; możliwość spotkań we wspólnocie, poznawania nowych ludzi, pogłębiania swojej wiary. Warto, ale jest to wyzwanie trudne, szczególnie w dzisiejszych czasach.

♦ W przyszłą niedzielę rozpoczyna się **Adwent i Nowy Rok Liturgiczny**. Na wszystkich Mszach świętych poświęcimy oplatki, które będzie można zabierać z kościoła przez cały Adwent.



♦ Tradycyjnie również w czasie Adwentu Zespół Charytatywny będzie rozprowadzać **świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom**.

REKLAMA na pokrycie kosztów druku

DRUKARNIA
Paor
ul. Wybickiego 46, 31-302 Kraków
tel. 012 636 28 13, tel./fax. 637 72 92
e-mail: paor@paor.pl www.paor.pl

OFFSET, SITODRUK, DRUK CYFROWY, SZTANCOWANIE, LAKIEROWANIE UV, ZŁOCENIE

drukujemy: książki, broszury, ulotki, plakaty, wizytówki, papiery firmowe, teczki, naklejki, etykiety, opakowania

Informacje w sprawie reklamy pod nr. tel. 603 083 755

miejsce na Twoją reklamę